

Pomoc po nawróceniu

- 1) Artykuł jest dodatkowym narzędziem dla liderów realizujących program uczniowski „Czynić Uczniami Jezusa”. Znajdą się tutaj odpowiedzi do jednego z punktów listy „Wyposażanie”, dotyczącego pomocy osobie, która właśnie się nawróciła lub wkrótce po tym wydarzeniu.
- 2) Jeżeli mamy okazję towarzyszyć komuś w trakcie nawrócenia, to jest wspaniałe przeżycie. Ale powstaje pytanie, w jaki sposób można pomóc tej osobie już od początku, aby mogła się dobrze rozwijać? Tak jak każdy człowiek posiada DNA, które determinuje wiele spraw w naszym życiu, tak samo warto, już na starcie, pomóc w ukształtowaniu „duchowego DNA” w nowonarodzonej osobie. Zazwyczaj osoby, które się nawracają, na początku intensywnie uczą się, co się właśnie stało, jak w związku z tym mają się zachowywać, jak postępować. W zależności od tego, do jakiego środowiska chrześcijańskiego trafią, taki też przyjmują model funkcjonowania. Przynajmniej na początku. I to jest naturalne. Dlatego ważne jest, co my zrobimy w takiej sytuacji. I nie ma to znaczenia, ile osób nawróciło się, gdy byłeś obecny i ile się jeszcze nawróci przy Twoim udziale. Nawet jak nie zdarza się to zbyt często, to istotne jest, żebyś umiał w danej sytuacji postąpić we właściwy sposób. Chodzi więc o Twoje umiejętności i o wyposażanie w nie kolejnych uczniów Chrystusa.
- 3) Zanim omówię, w czym i jak warto pomóc dopiero co nawróconej osobie, chciałbym zaznaczyć, że zastosowanie tego nie zawsze będzie możliwe, a przynajmniej nie w pełnym zakresie. Bardzo ważne jest, aby podejść do każdego w indywidualny sposób i zawsze poddać się prowadzeniu Ducha Świętego. Należy pamiętać, że nawrócone osoby mają swoją historię, kontekst nawrócenia, różną wrażliwość, odwagę itd. Nie jest dobrze, aby wszystkich traktować jak coś, co rodzi się na taśmie produkcyjnej. Z drugiej strony, choćby tylko nieliczne osoby były w stanie zastosować po nawróceniu dane im wskazówki, to w skali naszego życia może być tych osób wiele, ponieważ nadajemy im pewien wzorzec do powielenia. W każdym więc przypadku warto samemu mieć świadomość potrzeb i umiejętności ich zaspokojenia, a kto wie, kiedy i jak użyje nas Bóg.
- 4) Co i w jakiej kolejności zrobić?
 - a) Podczas duchowego odrodzenia ludzie często doświadczają w swoim wnętrzu Bożego dotknięcia, nieraz emocji, choć nie jest to warunek nawrócenia. Jeżeli nie mamy wątpliwości, że tzw. modlitwa grzesznika była szczerą, przemieniającą, to dobrze jest wytłumaczyć, co właśnie się wydarzyło. Przedstawię teraz, jak można to zrobić i zawrę krótki komentarz:

„Jak się teraz czujesz? Co skłoniło Cię do podjęcia tej decyzji?” – pozwól się swobodnie wypowiedzieć.

„Czy chciałabyś, abym wyjaśnił Ci, co się przed chwilą wydarzyło?” – działaj zdecydowanie, ale niczego nie narzucaj. Zrobienie czegoś na siłę i tak nie jest efektywne, bo za tym musi pójść „serce” człowieka.

„W Biblii są słowa, które zostały przekazane nam od Boga, abyśmy mogli zrozumieć duchowe rzeczy” – od początku wskazanie na Biblię, jako źródło prawdy, jest istotne we wpisywaniu w kogoś właściwego duchowego DNA.

„W liście do Rzymian w rozdziale 10, w wersetach 9-10 jest mowa o tym, że jak ktoś szczerze z serca uwierzy i uzna Jezusa swoim Panem, to zostanie usprawiedliwiony i zbawiony przed Bogiem” – w tym miejscu nie chodzi o szczegółową analizę wersetów, ale o przybliżenie ich zasadniczego sensu. Jak jest możliwość, to warto dać Nowy Testament do samodzielnego przeczytania.

„Czy przed chwilą, w modlitwie uznałeś Jezusa swoim Panem?” – pytanie jest pomocą w uświadomieniu sobie, co się wydarzyło oraz potwierdzeniem, że ktoś ma tę świadomość. Gdyby były wątpliwości, to jest okazja do wyjaśnień tak, aby w pełni dobrowolnie ktoś poddawał swoje życie Jezusowi.

„W innym fragmencie w Biblii tj. w Liście do Efezjan w rozdziale 2, wersetach 8-9 dowiadujemy się, że zbawienie jest łaską i darem od Boga, a nie wynikiem naszych uczynków.

W Liście do Galacjan w rozdziale 3, wersecie 26 dowiadujemy się, że dzięki wierze w Jezusa Chrystusa stajemy się synami lub córkami Bożymi.

Dlatego od momentu uwierzenia w Jezusa Chrystusa, uznania Go swoim Panem, otrzymujemy łaskę w postaci daru zbawienia i stajemy się synami i córkami Bożymi. Czy jest to dla Ciebie zrozumiałe?”.

- b) Jeżeli nie mamy wątpliwości co do autentyczności nawrócenia, to można przejść do części drugiej, czyli do uświadamiania celu naszego życia. Przedstawię krótko, jak można to zrobić, choć oczywiście to od Ciebie zależy, jak przybliżysz temat:

„Ponieważ przyjąłeś dar zbawienia, to najlepiej byłoby dla Ciebie, gdybyś był już z Chrystusem w rzeczywistości nieba. Jednak pozostajemy jeszcze tutaj, aby uczyć się naśladować Jezusa i pomagać innym w przyjęciu zbawienia”.

Te dwie prawdy są proste, ale bardzo ważne, żeby od samego początku kształtowały tzw. DNA ucznia Chrystusa, żeby determinowały kierunek rozwoju. Gdy rodzi się młode pisklę i ujrzy matkę, to podąża za nią. Dlatego tak ważne jest, aby już na początku wskazywać właściwy kierunek celu pozostałego życia. Nieraz spotykałem się z tym, że mając te informacje, młodzi wierzący zaczynali tym żyć, zaczynali dzielić się z innymi tym, czego doświadczyli. Nie zawsze tak było, ale ta wiedza, powiązana z zachętą, może dać komuś właściwy start.

- c) Kolejna rzecz, jaką można zrobić, to odpowiedzieć, z kim można się podzielić swoim niedawnym, duchowym przeżyciem. W tym celu możemy poprosić o spisanie szerokiego grona swoich znajomych, rodziny. Następnie

zachęcić do modlenia się i proszenia Boga, aby z tej listy wyłonił kilka osób, z którymi w pierwszej kolejności będzie można się spotkać i podzielić swoją historią. Byłem czasem pod wrażeniem, jak ktoś to zastosował i później świadczył, że dane spotkanie było cudem, bo nie widział tej osoby od dłuższego czasu, a samo spotkanie było przypadkowe. Takie sytuacje dają dużo radości. Poza tym od początku uczą szukania prowadzenia Ducha Świętego, modlitwy i ukazują Boga w działaniu. To ośmiela i zachęca do pójścia dalej. Wprowadza też w uczniowski wymiar myślenia i działania nowonawróconej osoby. Jednak nie każdy w taki sposób zareaguje, dlatego należy z wyrozumiałością, miłością i bez oceniania oraz presji podejść do tego tematu. Każdy ma swój czas.

- d) Niektórzy spontanicznie dzielą się od początku swoją historią i to jest dobre, naturalne. Niemniej warto odpowiedzieć, w jaki sposób można podzielić się swoim świadectwem, a także Dobrą Nowiną. Dla niektórych będzie to pomocne, dające więcej pewności siebie, nadające też model do naśladowania. Poza tym jest to okazja do ugruntowania dla młodych nawróconych. Spośród nich mogą wyłonić się w przyszłości osoby, które będzie można poprowadzić w dłuższym procesie uczniowskim.
- e) Spotykam się czasem z wątpliwością, czy zachęcać do dzielenia się z innymi na tak wczesnym etapie od nowonarodzenia. Jak ktoś rzeczywiście nawrócił się, został dotknięty mocą Ducha Świętego, to z jakiego powodu miałby zatrzymać tylko dla siebie to, co przeżył? Czyż nie jest naturalne opowiedzenie, przynajmniej najbliższemu, o takim przeżyciu? Ile trzeba wiedzieć, żeby dzielić się tym, co się przeżyło? W rzeczywistości, jak ktoś jest gotowy świadczyć od razu, to może okazać się wielkim błędem, żeby nie powiedzieć wręcz grzechem, niezachęcanie do tego takiej osoby, niewsparcie jej. Podkreślam jednak ponownie, że nie można każdej sytuacji zrównać do jednego szablonu i na siłę kogoś wyposażać. Czasem musi minąć pewien okres, aby to zrobić. W każdym przypadku ważna jest gotowość do zastosowania tego wszystkiego, ale najważniejsze jest prowadzenie Ducha Świętego.